

11/11

4335

7333

Dm. 18. III 43r

Och. Śliwa Genowefa  
Żmiejcia w Rosji.

Podnie moją wywieśli 10/II 1940r. a mnie potem  
zabrano 15/III 1940r. Zmiejchalam na posesiołek, Stacja  
Sucho-berwodna punkt 14. Tam nie chodilam do  
pracy, bo bylam chora. Mijechalam z tego posesiołka  
na posesiołek, Surga, Raminiski, Leso-punkt, Rejon  
Kielki, i tam byla moja rodzina, tam bylo  
bardzo cieplo, chodilam do pracy, wozilam drewno.

Bardzo pedzili do pracy, nie wazajac na to, czy  
mialam obuwie i ubranie. Pierwego razu bylo 40°  
mroz, nie wyszlam do pracy, bo nie mialam,  
cieplego ubrania, wystali mnie na sad do Kielko  
ale mnie uwolnili, poniewaz bylam malaletnia.

Isalam do Kielko ~~na~~ w nocz nie mialam dob-  
ro z drozji, i bladzilam po lesie. Mijplaty byly  
bardzo male, i nie jedna dekada, pracowalam na  
darmo, bo nie chcieli wyplacic. Bylo bardzo  
cieplo, mnie i mojej rodzinie. Mamusia moja

była dobra, Tatis ten chorował na noży, a reszta  
 rocheistwa było nieladne odemnie. Wszyscy niecy  
 się sprzedawało ciely całą rochinie utnywać pny  
 nojam. Gisz po amnestiji, rochorowalbur, z powodu  
 cierkiej pracy, i wtedy nie chcieli doć chleba, mnie  
 i całej mojej rochinie. Straszne chiele pnieywatam  
 rarem z rochną. Na pariołku, na kaidym krodaw,  
 pnieśladowali naszych Polaków N. K. W. D.

Było wielu łobich, Białorusinów któny chiele  
 wyrobić sobie dobrą markę u nasrelnikow, podstuchis  
 wali co Polacy mówili, lub spiewali, i rorar to  
 donosili do nasrelnikow, i komendantów pariołka.

Porozdikiłiny osoby o prowadzenie między  
 młochier, pariołka, akcji kontr-rewolucyjnej  
 pner to całą młochier była poriożona na  
 ślektwo. Z tym kmem osłom, gorito uwisziwie,  
 wyszłto to pnerwało amnestija. Wjjeształam  
 rarem z rochną 5ge grudnia 1941r. z pariołka prawis  
 bor chleba, i pieniedzy, nie chiele wyptacić z

- 3 -

rodzaj wyplaty, więc jechaliśmy bez chleba, bo nie  
było na co kupić. Długośmy tam byli, nie w ciekach  
nie mieliśmy. Pojechaliśmy do Jakobaku,  
zjedliśmy się matuchem, bo nie było nic  
innego do jedzenia. Mielę z głodem nie sąjąc,  
musiałam się porzucić, z rodziną i wstąpiłam  
do wojska, razem z Tatusem. Jeden, i drugi  
Krawczyk, wstąpił do gwardii, Mommusia została  
z Liscia, Siostrycką, i Babcią. Babcia zachorowała  
na tyfus, i umarła, obecnie Mommusia została  
się w Tcheronie.